

*Od szeregu lat prowadzimy i uaktualniamy ewidencję posadowionych na Kresach Wschodnich osad, łącznie z wykazami nazwisk ich mieszkańców. Jednak do tej pory, przez zwykłe przeoczenie, nie odnotowaliśmy nazwiska osadnika wojskowego Władysława Rumla z osady Orłopol na Wołyniu, a także jego syna Zygmunta Jana Rumla, który zasłużył sobie na miano bohatera narodowego. Poniżej zamieszczamy artykuł obrazujący działalność i zasługi Zygmunta Jana Rumla.*

---

*Feliks Budzisz*

## **Zygmunt Jan Rumel – żołnierz, poeta, syn osadnika**

„Niech tam orły dziobami pieśń skraszają,  
A teorban piosenkę zakwili...  
Bo o wolę on naszą i waszą  
Śpiewał – zanim spoczął w mogile”

– pisał Zygmunt Rumel w sierpniu 1941 r. w przeczuciu śmierci, podobnie jak wielu poetów tragicznego „pokolenia Kolumbów”.

Wiele lat później, z okazji wydania zbiorku jego poezji pisał o nim Jarosław Iwaszkiewicz: „Jednym słowem był to jeden z diamentów, którym strzelano do wroga. Diament ten mógł zabłysnąć pierwszorzędnym blaskiem. To, co pozostało po Rumlu, świadczy o tym dobitnie [...] Nazwisko warte zapamiętania, bo oznacza ono niezwykłego młodzieńca, prawdziwego poetę – a przy tym umysł oryginalny.”

Zygmunt Jan Rumel urodził się 22 lutego 1916 r. w Piotrogradzie jako syn Władysława Rumla i Janiny z Tymińskich. Talent poetycki – pisze

Anna Kamieńska – odziedziczył zapewne po matce, piszącej pod pseudonimem Liliana. Ojciec, z wykształcenia inżynier rolnictwa, był oficerem Wojska Polskiego,



*Zygmunt Jan Rumel*



*Rodzice poety – matka Janina z Tymińskich i ojciec Władysław Rumel z synami: Zygmuntem Janem, Bronisławem i Stanisławem*

uczestniczył w kampanii 1920 r., za co został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari. Po wojnie osiadł jako osadnik wojskowy w powiecie krzemienieckim koło Wiśniowca. Tam, na wsi, minęło dzieciństwo Zygmunta. Szkołę średnią ukończył w Krzemieńcu. Podczas nauki w Liceum mieszkał w dworku należącym niegdyś do rodziny J. Słowackiego. Tutaj zachwycał się poezją Wieszcza i czytał kolegom swoje pierwsze utwory.

Jako licealista należał do Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej (WZMW), do którego należała również młodzież ukraińska. Rozwój WZMW na Wołyniu wówczas był imponujący. W latach trzydziestych działało tam 75 kół z 1674 członkami; w powiecie krzemienieckim 18 kół z 474 członkami, w tym z 325 Ukraińcami. Zygmunt Rumel jako uczeń uczestniczył w bogatym życiu społeczno-kulturalnym i sportowym. Jego wiersze i artykuły drukował „Nasz Widnokrąg” – pismo licealistów, w redakcji którego także sam uczestniczył. Współpracował również z Uniwersytetem Ludowym w Różynie, pomagał przy redagowaniu pisma „Młoda Wieś – Młode Selo”.

Działalność społeczna w WZMW umożliwiała Rumlowi i jego kolegom bliższe poznanie regionu i problemów ówczesnej wsi wołyńskiej. Dwujęzyczna społeczność wołyńska, współistnienie dwóch kultur, polskiej i ukraińskiej, wzajemnie się przenikających i wzbogacających, wywarły głęboki wpływ na wrażliwą osobowość Rumla i jego późniejszą twórczość



*Z. J. Rumel z B. Poniatowską i J. Wójcik*

poetką, zaliczaną do romantycznej „szkoły ukraińskiej” w poezji polskiej.

Po ukończeniu liceum w 1935 r. Rumel podjął studia polonistyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Był tam również aktywnym członkiem Zrzeszenia Byłych Wychowanków Liceum Krzemienieckiego. Zrzeszenie kontynuowało głębokie więzi z ruchem ludowym i młodzieżą wołyńską. Na UW był członkiem grupy poetyckiej „Wołyń”, która zrzeszała utalentowaną młodzież. Wołyńscy na UW stanowili zwartą, patriotyczną społeczność, integrowali młodzież kresową, organizowali życie towarzyskie, spotkania, obozy. Na jednym z nich Rumel poznał Krystynę Krahełską, poetkę, autorkę między innymi powstańczej pieśni „Hej, chłopcy, bagnet na broń!”. Krahełska, nazywana „warszawską Syrenką”, poległa w pierwszym dniu Powstania Warszawskiego.

W kampanii wrześniowej Rumel uczestniczył w stopniu podporucznika artylerii. Już w listopadzie 1939 r. podjął aktywną działalność konspiracyjną jako jeden z organizatorów podziemnej prasy ludowej. Organizował i prowadził w Warszawie punkt kontaktowy, zabezpieczał w kilku miejscach tajną drukarnię. Na konspiracyjnych wieczorach poetyckich stolicy czytał swoje wiersze, zyskując uznanie L. Staffa.

Po zajęciu Kresów przez Niemców w 1941 r. Rumel, wczesną jesienią, został wysłany przez Komendę Główną Batalionów Chłopskich i Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego na Wołyń w celu zorientowania się

w panującej tam sytuacji. Nawiązał kontakty z dawnymi działaczami WZMW – Polakami i życzliwymi Ukraińcami, ustalał przejścia na silnie strzeżonej granicy na Bugu. Wiosną 1942 r. wrócił do Warszawy; jego sprawozdanie było podstawą dla decyzji kierownictwa Stronnictwa Ludowego „Roch” i BCh o rozpoczęciu pracy konspiracyjnej na Wołyniu. W listopadzie 1942 r., wraz z Władysławem Brewczyńskim, przewiózł z Warszawy do Różyna drukarkę BCh. Na początku stycznia 1943 r. we wsi Granatów, w pow. Horochów, uczestniczył w powołaniu Komendy Okręgu VIII BCh – Wołyń i komend obwodowych, został wówczas komendantem okręgu wołyńskiego.

W trudnej i wyjątkowo niebezpiecznej konspiracji, śledzonej przez miejscowych Ukraińców, pomagała mu dzielnie i ofiarnie żona Anna, aktorka, skierowana tam przez Komendę Główną BCh do kolportowania prasy przewożonej z warszawskiej centrali.

W pierwszych miesiącach 1943 r. sytuacja mniejszości polskiej na Wołyniu pogorszyła się dramatycznie. Bandy OUN-UPA wraz z miejscowymi rezunami rozpoczęły masowe mordy bezbronnej ludności polskiej. Wołyń i południowe Polesie spływały krwią, ginęły nadzieje na przetrwanie w swoich wsiach, osadach. W pierwszej dekadzie lipca, kiedy banderowskie ludobójstwo sięgało apogeum, Rumel, jako komendant BCh na Wołyń, otrzymał polecenie od wołyńskiego delegata Rządu RP, Kazimierza Banacha, przeprowadzenia rozmów z dowództwem UPA celem powstrzymania masowych rzezi. Było to zadanie w najwyższym stopniu niebezpieczne, wręcz desperackie, ale Rumel zdecydował się je wykonać, by przynajmniej na kilka dni odwlec rzezie w kilku powiatach oraz zyskać czas na ucieczkę ludności i zorganizowanie samoobrony w większych polskich skupiskach.

Wraz ze swoim oficerem do zleceń specjalnych, Krzysztofem Markiewiczem, Rumel udał się 7 lipca do jednego ze sztabów północno-zachodniego zgrupowania UPA, dokonującego masowej masakry ludności polskiej. Dwa dni później, 10 lub 11 lipca, nasi parlamentariusze zostali dopędzeni i zatrzymani przez konnych upowców koło wsi Kustycze i tam w lasku zamordowani przez rozerwanie końmi. Straszną śmiercią zginął również ich przewodnik Witold Dobrowolski. Tak barbarzyńscy atamani UPA potraktowali parlamentariuszy Rzeczypospolitej, błagających o litość dla tysięcy polskich dzieci i ich rodziców. Poćwiartowane zwłoki spoczęły w lasku na brzegu jeziora w dawno już niewidocznej mogile, ale zapewne dobrze zapamiętanej przez miejscowych Ukraińców.

Tragiczna wiadomość, że parlamentariusze nie wrócili z rozmów,



*Legitymacja Krzyża Batalionów Chłopskich Zygmunta Rumla*

dotarła szybko do polskiej ludności okolicznych wsi, była umówionym sygnałem do wymarszu 12 desperatów z Radowicz do polskiej wsi Zasmyki i zorganizowania tam pierwszej w powiecie kowelskim samoobrony. Szybko rosnąca w siłę samoobrona uratowała życie tysiącom Polaków i stała się zalążkiem dużego partyzanckiego zgrupowania „Gromada”, stanowiącego na początku 1944 r. trzon legendarnej 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK.

Swój poetycki testament Rumel zawarł w wierszu „Poema”, jednym z ostatnich, napisanym w czerwcu, na krótko przed śmiercią:

„Poema by nam stworzyć polskie nowe –  
 Jędrnej gwary społecznej pełne, mocne, zdrowe,  
 Jare jako pszenica, jako chłopy żytnie,  
 W których Polska jak długa szeroka – zakwitnie.”

Zygmunt Rumel stał się dla ludności polskiej z Kresów, a zwłaszcza z Wołynia, symbolem wielkiego bohaterstwa i poświęcenia dla ratowania Rodaków przed zagładą. Dlatego Kresowianie zachowują dla Niego trwałą i wdzięczną pamięć. Dla uczczenia i upamiętnienia świetlanej pamięci Poety z Krzemieńca Rada Miasta Gdańska – na prośbę wielu organizacji kresowych i gdańskiego PSL – nadała ulicy swego grodu Jego Imię.

Wytwórnia Filmowa „Czołówka” nagrała o Rumlu piękny film pt. *Poeta nieznany*, czcąc w ten sposób Jego pamięć w 60. rocznicę śmierci. Niestety, kierownictwo TVP, mimo usilnych próśb, nie wyemitowało filmu. Również minister kultury, Waldemar Dąbrowski, zbył milczeniem podobne prośby Kresowian...